Nr. 12. Grudzień Rok 1926.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE RZESZOWSKIE

Nabożeństwa parafjalne.

Msza św. odprawia się w niedziele i święta o godz. $6^1/_2$, 8, $8^1/_2$, 9 i $10^1/_2$. Roraty o godz. 6-ej. Msza wojskowa zwykle odprawia się o godzinie 10-ej, czasem jednak jej nie ma. W czasie feryj Bożego Narodzenia w niedziele i święta odprawią się tylko Msze św. o godz. $6^1/_2$, 8, 9 i $10^1/_2$. W dzień Bożego Narodzenia Msza pasterska odprawi się o godzinie 12-ej. Nieszpory odprawiają się w niedziele i [illegible] o godz. [illegible] krótka adoracja, a w niedziele nadto wyjaśnienia z życia P. Jezusa.

W powszednie dnie odprawiają się Msze św. zwykle o godz. $6^1/_2$, $7^1/_2$, 8 i $8^1/_2$ — popołudniu o 6-tej adoracja.

Kalendarzyk kościelny.

Niedziele w grudniu przypadają w dnie 5, 12, 19 i 26. Święta uroczyste obchodzić się będą: dnia 28 święto Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji, dnia 25 uroczystość Bożego Narodzenia. Dnia 31 grudnia o godz. 4 popołudniu odprawi się dziękczynne nabożeństwo z kazaniem i procesją. Ze świąt kościelnych ważniejszych wspomnieć należy: dnia 24 wigilja Bożego Narodzenia z postem ścisłym, dnia 27 swięto św. Jana Apostoła, dnia 28 święto Młodzieniaszków, zabitych przez Heroda. — Posty ścisłe przypadają dnia 15, 17, 18 i 24 grudnia. Dnia 18 można jeść mięso.

O złych aniołach.

Z poprzedniego ustępu o aniołach wiemy, że P. Bóg aniołom grzechu nie przepuścił i zaraz po jego dokonaniu wtrącił ich do piekła na wieczne potępienie. Tych złych aniołów nazywamy szatanami, czartami albo djabłami. Opowieści ludowe, obrazy przeróżne przedstawiają szatanów jako osoby ludzkie czarne, ze skrzydłami czarnemi, z pazurami u nóg i rąk a często z widłami w ręku. Jestto tylko wyobraźnia ludzka, boć szatan jest dalej tylko istotą duchową, mądrą, potężną, lecz nie mogącą nikomu szkodzić bez zezwolenia Bożego.

Szatani w piekle muszą cierpieć a cierpiąc nienawidzą Boga i nienawidzieć będą Go na wieki. Przez jakiś czas, to znaczy do końca trwania naszej ziemi czyli sądu ostatecznego, dozwala P. Bóg szatanom kusić ludzi a nawet im szkodzić. To zezwolenie kuszenia ludzi tłómaczą nam teolodzy katoliccy w następujący sposób: P. Bóg od wieków przewidział grzech aniołów i dlatego od wieków postanowił na ich miejsce w niebie powołać ludzi, a więc stworzenia niższe od aniołów. A ponieważ ci ludzie muszą być także próbie poddani, jak aniołowie, dlatego P. Bóg zezwala szatanom kusić ludzi. Przez to okazuje się i sprawiedliwość i miłosierdzie Boże w najwyższym stopniu, a zwłaszcza okaże się w obecności całej ludzkości w dzień sądu ostatecznego. Tam pozna szatan, poznają jego adherenci, jak próżną była ich walka z Bogiem i z dobrymi ludźmi, jak plan Boży był najdoskonalszy i w najdoskonalszy sposób był przez P. Boga przeprowadzony.

Tak więc musimy się przygotować na wielką walkę z szatanami i to przez całe życie. W tej walce musimy wytężyć wszelkie siły duszy naszej. Szatan bowiem jest mądrzejszy od nas i dysząc nienawiścią do Boga chce jego plan zniweczyć i wysila się, aby ugodzić w nas w najsłabszą stronę charakteru, aby nas unieszczęśliwić na wieki. Może nawet udawać anioła światłości i skłaniać nas do dobrych nawet rzeczy, aby potem tem bardziej w bagno grzechowe wtrącić. A nie ustaje nas kusić nigdy aż do śmierci, owszem, powiada Pismo św., krąży ustawicznie koło nas.

Historja ludzkości stwierdza, jak szatani gubią pojedynczych ludzi i całe narody. Ludzie złej woli, ludzie obojętni na zbawienie wieczne, ludzie przywiązani do rozkoszy ziemskich zapełniają już bezdna piekielne, a mimo tego tacy sami żyjący pracują i to nieraz w pocie czoła na to bezdno piekielne. Mnóstwo też narodów, które dały się złowić w sidła szatańskie, znikły z powierzchni ziemi, niestety i dzisiaj całe narody dają się uwikłać szatanowi, aby znów, gdy się miarka złego przebierze, wpaść w fale zapomnienia na ziemi i zgubić się wiecznie.

Natomiast ta sama historja ludzkości stwierdza, że ludzie dobrej woli nie boją się szatana, bo mają opiekę dobrych aniołów i Boga, i ustawicznie zwyciężają wszelkie pokusy szatana ku jego tem większemu udręczeniu. I są także narody, które zwalczają wysiłki szatana i dlatego mimo ustawicznych trudności trwają i spełniają swe posłannictwo. Drwią z nich i szydzą inne narody, ale to pewna, że gdy one stoją mocno przy Bogu, przy wierze katolickiej, przetrwają zły los i ku nowemu odrodzeniu dojrzewają. Dzisiaj w naszym narodzie jest wielu, którzy bałamucą dobrych katolików i wytężają siły, aby Polska nasza przestała się kierować zasadami katolickiemi. Wtenczas napewno przyszłaby ostateczna zagłada Polski. Te wszystkie złe usiłowania są swego rodzaju szatańskie, musimy się Polacy katolicy im oprzeć, stanąć silnie przy wierze katolickiej, na nikogo przy wyborach nie dawać głosu, kto nie zapewni, że zasady katolickie w prawie małżeńskiem, szkolnem uszanuje. Oby to wszyscy katolicy Polacy zrozumieli!

Prócz pokus mogą jeszcze szatani szkodzić ludziom na dobrach doczesnych, na zdrowiu, sławie, majątku, jak to wiemy z historji sprawiedliwego Joba i z żywotów świętych pańskich. Co do świętych nie potrzebujemy znów tak daleko szukać, przeczytajmy sobie tylko żywot św. Jana Vianney, proboszcza z Ars, lub żywot świątobliwej dziewicy z Luki Gemmy Galgani. Co do tego jednak szkodzenia jest pewną rzeczą, że P. Bóg pozwala szatanom tylko tyle szkodzić, ile święty lub święta znieść może i dlatego w tych dziwnych okolicznościach życia naszego, kiedy to tak nieraz przychodzi nam wiele do znoszenia aż do upadania na duchu, bądźmy pewni, że P. Bóg nas nie opuści i szatan tylko do pewnego stopnia szkodzić nam może.

Jest jeszcze tak zwane opętanie szatańskie i te rozmaitego rodzaju. Że ono istnieje, świadczy o niem Pismo św. a zwłaszcza wypędzanie szatanów przez P. Jezusa. Faryzeusze uciekali się nawet do bluźnierstwa i mówili, że P. Jezus przez Belzebuba wypędza szatanów. Przy opętaniu szatan opanowuje ciało człowieka i wykonuje przez człowieka rozmaite dziwne i niezwykłe czyny a przytem dręczy opętanego.

Dzisiejsze czasy, kiedy tylu ludzi, uczonych i niedouczonych, chce ludziom słabym we wierze wydrzeć ją z sumienia, opowiadają o rozlicznych dziwnych i niezwykłych czynach ludzkich, które wielu przypisuje działaniu szatana. Słyszymy więc, jak tu i ówdzie duchy się pokazują i to nie tylko pod strzechą wieśniaka ale w salonach, na przedstawieniach. Słyszymy i czytamy, że stoły wirują i pukają, co jest oznaką pokazania się ducha, to znów, że duchy wprost się pokazują i opowiadają, jak to jest na drugim świecie, czytają listy zapieczętowane, głoszą, co gdzieś się daleko stało.

Otóż co do tego najpierw trzeba wiedzieć, że dużo jest sprytu ludzkiego, dużo dalej jest bałamucenia, cygaństwa, szalbierstwa i dlatego wielu takich szalbierzy wykryto, a głupcy mimo to im wierzą. Z temi szalbierstwami akurat tak się dzieje, jak to nieraz z objawieniami, tu tam powiadają pokazała się Matka Boska i mnóstwo ludzi łatwowiernych idzie tam, a tymczasem nie ma tam nic i nie było.

Trzeba jednak powiedzieć, że we wielu wypadkach działa rzeczywiście szatan. W czasach naszych odbiegło wielu od Boga, nic więc dziwnego, że P. Bóg zezwala szatanowi, żeby albo ich opętał albo nimi rządził i kierował, albo i im się pokazywał.

Wierni zaś katolicy, którzy chcą żyć według wiary, z nauki o złych aniołach wyciągną następujące zasady życia:

1) musimy cierpieć pokusy aż do śmierci, ale nie potrzebujemy się ich lękać, jeżeli do Boga uciekać się będziemy;

2) w przeciwnościach, cierpieniach życia, choćby to była sprawa szatana, mamy się z ufnością Bogu oddać i ani krok od przykazań Boskich i kościelnych nie odstępować;

3) nie być łatwowiernym z powodu rozmaitych gadań o objawieniach lub okazywaniu się szatanów;

4) pod żadnym warunkiem nie wolno nam chodzić na przedstawienia spirytystyczne.

Kronika parafjalna.

Dnia 31/X odbyła się w Rzeszowie uroczystość Jezusa Chrystusa Króla. W kościele sumę odprawił w asyście ks. proboszcz, kazanie wypowiedział ks. Koszałka. Wieczorem odbyła się staraniem sodalicji Pań uroczysta akademja. Mnóstwo Rzeszowian zjawiło się na sali a wielu odeszło z powodu wykupienia wszystkich biletów do domu. Akademję zagaił ks. Dr. Jałowy, moderator Sodalicji Pań. Na program złożyły się: 1) produkcje orkiestry 17 pułku; 2) śpiew uczniów i uczenic seminarjów pod batutą p. prof. Łaszewskiego; 3) odczyt p. Dr. Liwy; 4) trzy obrazy żywe pod kierownictwem p. prof. Kamińskiego apoteozowujące Chrystusa Króla. Nakoniec przemówił ks. proboszcz, który podziękował wszystkim za wyrażenie swej wiary i dodał:

Jesteśmy świadkami w naszej ukochanej Ojczyźnie ustanowienia rozmaitych świąt państwowych i społecznych, wojskowych i szkolnych. Potrzebę ich odczuwa cały naród. Nie możemy się więc także dziwić, że Kościół ustanawia także nowe święto Jezusa Chrystusa Króla. Dzieło to zaprawdę wielkie, Boże, bo święto to odpowiada naszym czasom i dlatego mnóstwo próśb zwracało się do Stolicy Apostolskiej o wprowadzenie tego święta. Z jednej strony święto to nabiera znaczenia wobec haseł i opinij dzisiejszych a z drugiej strony wskazuje drogę, około której ma się wić myśl katolicka i tworzyć wiekopomne czyny.

Czasy obecne to czasy, w których kłębią się czarne chmury niewiary w Jezusa, jako Boga, nad całą ludzkością a więc i nad naszą biedną Ojczyzną. Uosobieniem tych wylewów niewiary i nienawiści względem Boga jest dzisiejsza Rosja.

Naśladując żydów w dniu sądu Chrystusowego woła Rosja bolszewicka, a z nią wołają wszyscy ateusze: Precz z Jezusem: Precz z Bogiem! Precz z wiarą! Precz z miłością! Niech żyje Judasz! Niech żyje niewiara! Niech żyje nienawiść! Niech żyje krwiożerczość! A z tych ciemnych, czarnych chmur co chwila padają straszne pioruny zbrodni, wyrodnienia, bestjalstwa, przed któremi ścina się krew człowiecza, ale nikt znaczenia tych znaków nie chce rozumieć, nie chce nad niemi się zastanawiać, nie chce odpowiednich wniosków wyciągnąć, po chwili przerażenia zasypia spokojnie, że wszystko, jak to zwykle bywa, przejdzie i lepsze czasy nastaną. A tu trzeba czynu, trzeba obudzenia się, trzeba jasnego zrozumienia znaków czasów, trzeba pracy, trzeba zapału, trzeba żywego udziału w walce o zdrowie, o religję, o moralność narodu — *pro aris et focis!* Mówią nam katolikom dzisiejsi burzyciele wiary i miłości, że wiara to przeżytek, to rupiecie średniowieczne, to potrzeba duszy kapłanów, dewotów i dewotek, ale nie ludzi kulturalnych XX wieku. Jest to

gra niebezpieczna, ale tylko dla ludzi niemyślących, ludzi powtarzających pacierz za panią matką. Bo czyż my, ludzie XX wieku, nie widzimy, że wszystko opiera się na wierze nawet w sprawach materjalnych? Taż te prawie że wszystkie problemy kulturalne to są hipotezy, propagowane przez jednych uczonych a zwalczane przez drugich, i przez tę walkę wyjaśniające się i skonkretyzowane. Czy jest dzisiaj choćby jeden genjusz, który wszystko sam doświadczeniem stwierdził a niczego się przez wiarę nie nauczył. Dziecko wierzy matce, uczeń profesorowi, uczony uczonemu i tak dzień dniowi, wiek wiekowi, człowiek człowiekowi podaje wiarę i na tem opiera się dalsza budowa.

A teraz gdy przejdziemy w tę sferę czysto duchową, w tę sferę naszej wiecznej przyszłości, w sferę religji, tak zapalającej nas wszystkich i tak potrzebnej, że bez religji nie mamy narodu. I otóż gdy staniemy wobec problematu, że wszyscy muszą mieć wiarę, czyż nam katolikom nie przemówi głęboko do serca, że tem imieniem, w które wierzymy, to Jezus Chrystus Król nasz? Mogą sobie ludzie wierzyć w imię Lutra, Kalwina, a dzisiaj Hodura, mateczki Kozłowskiej, Huszmy, Marksa, Lenina, i t. p., ale dla nas katolików to chluba nad chluby, że wierzymy w imię Jezusa, w którem tylko danem jest ludziom się zbawić. Niech nie jeden, dwóch, trzech niedouczonych w nas wmawia co innego, ale sto tysięcy prawdziwych genjuszów, my się nie zachwiejemy, my będziemy wierzyć w Jezusa! Niech żyje Jezus wczoraj, dzisiaj i po wieki wieków! Ale uderzmy też i w czynów stal — niech nie tylko ze szlachtą polski lud, ale cały naród: uczeni z prostaczkami, panowie z ludem, pracodawcy z robotnikami dowiedzie, że stoi przy Jezusie i jego oblubienicy, Kościele katolickim. Dzisiaj w naszem państwie chcą ateuszowskie stronnictwa wyrzucić religję ze szkoły, chcą z rodziny wyrzucić Jezusa, wprowadzić rozwody. I dlatego proszę bardzo w imię tego Jezusa Chrystusa Króla wszystkich przeszło 21 liczących, aby się zjawili w dniach powszednich w kancelarji parafjalnej i podpisali petycję w sprawie uzgodnienia ustaw polskich z prawami Kościoła w sprawie małżeństwa.

To będzie pierwsze, praktyczne zrozumienie doniosłości święta Jezusa Chrystusa Króla.

Ogłoszenia.

Wskazówki co do zamawiania pogrzebów. Kart pośmiertnych nie można tak długo drukować, dopóki nie ma porozumienia co do czasu z ks. proboszczem.

Kancelarja parafjalna otwarta tylko w dnie powszednie od 10—12.

Spis artykułów w r. 1926.

Za pozwoleniem Ordynarjatu biskupiego O. Ł. w Przemyślu z dnia 22/12 1919 L. 6659.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: KS. MICHAŁ TOKARSKI.

Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.